

Bogdan Musiał

Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945¹

Adolf Hitler przez całe życie był owładnięty ideą, według której historia jest widownią brutalnej walki narodów o przetrwanie, zgodnie z zasadami rasistowskiego determinizmu. Dlatego już w latach dwudziestych krytykował uprawianą wtedy niemiecką politykę zagraniczną, którą definiował jako „politykę granic” (*Grenzpolitik*), ponieważ była według niego krótkowzroczna i anachroniczna. On sam opowiadał się natomiast za „polityką przestrzeni” (*Raumpolitik*), przez co rozumiał zdobycie „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*) dla narodu niemieckiego w Europie Wschodniej². Po przejściu władzy w 1933 r. Hitler podniósł tę ideę do rangi ideologii państwowej nowych Niemiec. 3 lutego 1933 r. wyjaśnił niemieckim generałom, że celem odbudowanego Wehrmachtu ma być „zdobycie przestrzeni życiowej na Wschodzie i jej bezwzględna germanizacja”³, przy czym przez pojęcie germanizacji nie rozumiał zniemczenia żyjących tam narodów słowiańskich, lecz skolonizowanie tych obszarów przez samych Niemców⁴.

Po skonsolidowaniu i umocnieniu swojej władzy wewnątrz kraju, przyłączeniu Austrii i rozbiciu Czechosłowacji Hitler skierował się przeciwko Polsce. Zamierzał

¹ Autor bardzo dziękuje tłumaczowi Wojciechowi Sawickiemu i Sławomirowi Jarosińskiemu za pomoc w przygotowaniu polskiej wersji tekstu.

² Por. A. Hitler, *Mein Kampf*, München 1940, m.in. s. 741–743; *Hitlers zweites Buch. Ein Dokument aus dem Jahre 1928*, eingeleitet und kommentiert von G.L. Weinberg, Stuttgart 1961, m.in. s. 78 i n., 163.

³ *Aufzeichnungen von Gen. D. Inf. a. D. Liebemann*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” [dalej: „VfZ”] 1954, nr 2, s. 435.

⁴ A. Hitler, *op. cit.*, s. 429 i n.: „Die von so vielen geforderte Polenpolitik im Sinne einer Germanisierung des Ostens fußte leider fast immer auf dem gleichen Trugschluß. Auch hier glaubte man eine Germanisation des polnischen Elements durch eine rein sprachliche Eindeutschung desselben herbeiführen zu können. Auch hier wäre das Ergebnis ein unseliges geworden: ein fremdrassiges Volk, in deutscher Sprache seine fremden Gedanken ausdrückend, die Höhe und Würde unseres eigenen Volkstums durch seine eigene Minderwertigkeit kompromittierend. [...] Was in der Geschichte nutzbringend germanisiert wurde, war der Boden, den unsere Vorfahren mit dem Schwert erwarben und mit deutschen Bauern besiedelten”. W 1928 r. Hitler pisał: „Die nationalsozialistische Bewegung [...] kennt kein Germanisieren oder Deutschisieren, wie dies beim nationalen Bürgertum der Fall ist, sondern nur eine Ausbreitung des eigenen Volkes. Sie wird im unterworfenen, sogenannten germanisierten Tschechen oder Polen niemals eine nationale oder gar völkische Stärkung erblicken, sondern eine rassische Schwächung unseres Volkes” (*Hitlers zweites Buch...*, s. 78 i n.).

tam po raz pierwszy zrealizować na szerszą skalę i w praktyce zasady nowej narodowosocjalistycznej polityki zagranicznej. W węższym kręgu – podczas konferencji w Kancelarii Rzeszy 25 maja 1939 r. – ponownie podkreślał, że wojna przeciw Polsce nie będzie klasyczną wojną. Chodziło mu nie tylko o przesunięcie niemieckiej granicy na wschód, czyli o zakwestionowanie odrzuconej przez niego „polityki granic”. Konkretyzował, że wojna przeciwko Polsce ma służyć „rozszerzeniu przestrzeni życiowej na Wschodzie i zabezpieczeniu wyżywienia”, co należy osiągnąć przy pomocy niemieckiego osadnictwa⁵.

Krótko przed atakiem, 22 sierpnia 1939 r. Hitler zwrócił się do ok. 50 wysokich oficerów Wehrmachtu, którym m.in. objaśniał cele nadchodzącej wojny: „Celem jest usunięcie sił żywych, a nie osiągnięcie jakiejś określonej linii. [...] Nie dopuszczać do serca współczucia. Brutalne postępowanie. Osiemdziesiąt milionów ludzi musi otrzymać swoje prawa. Musi być zabezpieczona ich egzystencja. Silniejszy ma rację. Największa bezwzględność. [...] Każdą nowo tworzącą się polską siłą żywą trzeba natychmiast unicestwić. [...] Polska zostanie wyludniona i zasiedlona przez Niemców”⁶.

1 września 1939 r. Niemcy w porozumieniu ze Związkiem Radzieckim (pakt Hitler–Stalin z 24 sierpnia 1939 r.) napadły na Polskę. 17 września, kiedy Polska była praktycznie już zwyciężona, chociaż jeszcze nie całkiem opanowana, Związek Radziecki również wziął czynny udział w wojnie: jego wojska przekroczyły granicę i zajęły wschodnią część kraju. Ostateczny podział łupu wojennego odbył się 28 września 1939 r. Tego dnia ministrowie spraw zagranicznych III Rzeszy i ZSRR podpisali układ o granicy i przyjaźni, w którym usankcjonowali rozbiór Polski. Nowa granica przebiegała wzdłuż Sanu i Bugu.

Obszar, który przypadł Rzeszy Niemieckiej, obejmował 188 tys. km², czyli ok. 48,5 proc. dawnego terytorium Polski, z 22,1 mln mieszkańców, wśród których było ok. 84 proc. Polaków i ok. 10 proc. Żydów. Do tego dochodzili volksdeutsche (3 proc.), Ukraińcy (2,4 proc.) i inni. Obszar zajęty przez Związek Radziecki liczył 201 tys. km², co stanowiło 51,5 proc. Rzeczypospolitej. Ludność tej części kraju, znacznie rzadziej zaludnionej, liczyła ok. 13,2 mln, i była o wiele bardziej zróżnicowana etnicznie. Składała się z 40 proc. Polaków, Ukraińców (34,2 proc.), Żydów (8,45 proc.), Białorusinów (8,5 proc.), Litwinów i innych⁷. Po niemieckiej napaści na Związek Radziecki również te tereny i tamtejsza ludność przeszły pod panowanie niemieckie. Północną część wcielono do Komisarjatu Rzeszy Wschód; na Białostoczczyźnie utworzono okręg białostocki, środko-

⁵ Cyt. za: G. Eisenblätter, *Grundlinien der Politik des Reiches gegenüber dem Generalgouvernement, 1939–1945*, mps pracy doktorskiej, Frankfurt 1969, s. 29.

⁶ *Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918–1945*, seria D, t. 7, Baden-Baden 1956, nr 192–193, s. 167–172. Krytyczno-źródłowa debata na temat autentyczności tych dokumentów por. W. Baumgart, *Zur Ansprache Hitlers vor den Führern der Wehrmacht am 22. August 1939. Eine quellenkritische Untersuchung*, „NfZ” 1968, t. 16, s. 120–149; H. Böhm, *Zur Ansprache Hitlers vor den Führern der Wehrmacht am 22. August 1939*, *ibidem* 1971, t. 19, s. 294–300; odpowiedź Baumgarta, *ibidem*, s. 301–304; podsumowanie dyskusji: W. Jacobmeyer, *Der Überfall auf Polen und der neue Charakter des Krieges [w:] Der Warschauer Aufstand. 1. August B. 2. Oktober 1944. Ursachen–Verlauf–Folgen*, Warszawa–Hannover 1996, s. 7–29.

⁷ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 234 i n.; C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 197.

wą część dodano do Komisariatu Rzeszy Ukraina, a południowe obszary przyłączono do Generalnego Gubernatorstwa⁸.

Jak już wspomniano, zdobycie Polski było dla Hitlera pierwszym konkretnym krokiem w kierunku utworzenia na terenach Europy Środkowej i Wschodniej „państwa kolonialnego”, zasiedlenia go przez Niemców i zabezpieczenia w ten sposób na następne stulecia „przestrzeni życiowej” dla narodu niemieckiego. Nie wypracowano jednak jeszcze szczegółowych planów realizacji tego zamierzenia. Dopiero po 1 września 1939 r. wykrystalizowała się konkretna niemiecka polityka okupacyjna i ludnościowa w Polsce. Wprawdzie wpłynęły na nią rozważania z dziedziny polityki zagranicznej i położenie militarne, jednak w pierwszym rządzie określała ją ideologia „przestrzeni życiowej” i prymat „walki narodowościowej” (*Volkstums Kampf*).

Bezpośrednio po militarnym pokonaniu Polski i podziale łupu wojennego ze Związkiem Radzieckim niemieccy okupanci podjęli konkretne działania w celu zrealizowania w praktyce ogólnikowo sformułowanych celów polityki narodowościowej. Po pierwsze, Hitler zarządził rozwiązanie administracji wojskowej i wprowadzenie niemieckiej administracji cywilnej, która miała zrealizować jego „szatańskie dzieło”. Po drugie, nakazał podzielenie obszarów zajętych przez Niemcy na dwie części: zachodnią Polskę z 10 mln mieszkańców polecił natychmiast wcielić do Rzeszy, a w środkowej, z ok. 12 mln mieszkańców, utworzyć GG.

Obszary zaanektowane przez Rzeszę miały być szybko „zdepolonizowane”, „odżydzone” i w ciągu niewielu lat całkowicie zgermanizowane. Polacy i Żydzi mieli być wypędzeni do GG w ramach tzw. etnicznego oczyszczenia terenu, a na ich miejsce planowano sprowadzić volksdeutsche z Wschodu. Tak więc obszar GG został pomyślany jako terytorium, na którym zamierzano osiedlić ludność z terenów wcielonych do Rzeszy. GG miało stać się docelową prowincją dla deportowanych z terenów wcielonych do Rzeszy „niepożądanych elementów”, dawało możliwość szybkiego dokonania „etnicznego oczyszczenia terenu” zaanektowanego przez Niemcy. Germanizacja zaś samego GG musiała odsunąć się w czasie, dlatego godzono się na tymczasowe kompromisy, polegające m.in. na używaniu Polaków do pracy także w administracji. Obowiązywało jednak ogólne zalecenie, by nie dopuścić do „odrodzenia się polskiej inteligencji jako warstwy przywódczej”. Hitler stwierdzał wyraźnie, iż „nie można dopuścić do odtworzenia [w GG] komórek życia narodowego”⁹. Później, już na początku 1941 r., zapowiedział, że również obszar GG powinien zostać docelowo zgermanizowany.

Niemieccy okupanci realizowali cele swojej polityki narodowościowej na terenach przez siebie zdobytych przez terror i ludobójstwo, deportacje, wypędzenia i przesiedlenia, roboty przymusowe, grupowe wywłaszczenia i rabunek, likwidację i stłumienie życia kulturalnego.

⁸ Por. np. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 64–72; M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961 [wyd. polskie: *Narodowosocjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945*, Warszawa–Poznań 1966].

⁹ Zapiski z Oberkommando des Heeres z 17 X 1939 r., przedruk m.in. w: *Der Prozeß gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof* [dalej: IMG], t. 26, Nürnberg 1949, s. 378 i n.

Jednakże polityka ta nie była jednolita, różniła się – niekiedy zasadniczo – w stosunku do Polaków, Żydów, volksdeutsche, Ukraińców, a później także Białorusinów. Szczególny nacisk kładziono na działania wobec Polaków, Żydów i volksdeutsche. Podczas gdy Polaków prześladowano i gnębiono, a Żydów mordowano, Niemcy i volksdeutsche cieszyli się szczególnymi przywilejami jako członkowie „rasy panów”. Ukraińcy, a zwłaszcza Białorusini, odgrywali raczej rolę podrzędną bądź instrumentalną.

Wprawdzie Adolf Hitler określił ogólne wytyczne polityki narodowościowej w Polsce, jednak za ich realizację w praktyce odpowiadali inni. Najważniejszą rolę odgrywał Heinrich Himmler (który z upływem czasu stał się drugą osobą w III Rzeszy) i jego najbliżsi współpracownicy na miejscu. Bez wątplenia to Heinrich Himmler jako Reichsführer SS- i Policji oraz komisarz ds. umocnienia niemieczyny (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, RFK) kształtował w ramach swych kompetencji niemiecką politykę ludnościową w okupowanej Polsce. 15 maja 1940 r. sporządził podstawowy memoriał w kwestii polityki narodowościowej pt. *Kilka myśli o traktowaniu obcych narodowości na Wschodzie*:

„W postępowaniu wobec obcych narodowości na Wschodzie musimy dbać o to, aby uznać i pielęgnować tak wiele odrębnych narodowości, jak to tylko możliwe, a więc obok Polaków i Żydów, także Ukraińców, Białorusinów, Górali, Łemków i Kaszubów. Jeśli jeszcze gdzieś można znaleźć odpryski narodów, to również je. [...] Lecz nawet wewnątrz grup narodowych nie mamy interesu, aby je doprowadzić do zjednoczenia i wielkości, a być może nawet stopniowo wpoić im świadomość i kulturę narodową, ale powinniśmy rozłożyć je na niezliczone małe odłamki i okruchy. [...] Gdyż tylko dzięki temu, że rozłożymy tę całą narodowościową breję, składającą się z 15 mln w GG i 8 mln w prowincjach wschodnich, będziemy mogli przeprowadzić rasowe odsianie, które musi być fundamentem naszych rozważań, wyłowić z tej breji jednostki wartościowe pod względem rasowym, wysłać je do Niemiec i tam zasymilować. [...]

Mam nadzieję na zupełne wymazanie pojęcia Żydów przez umożliwienie powszechnej emigracji wszystkich Żydów do Afryki albo gdzie indziej, do jakiejś kolonii. W pewnej perspektywie czasowej musi być możliwe doprowadzenie do zniknięcia na naszym obszarze terminów oznaczających takie narody, jak Ukraińcy, Górale i Łemkowie. To samo, co powiedziano na temat odpryskowych narodów, obowiązuje w odpowiednio większej skali w stosunku do Polaków. Przy rozwiązywaniu wszystkich tych problemów podstawowym zagadnieniem jest szkolnictwo i związane z nim kwestie przeglądania i przesiewania młodzieży. Nieniemiecka ludność Wschodu nie może mieć żadnej wyższej szkoły ponad czteroklasową szkołę powszechną. Jedynym celem tej szkoły powszechnej jest proste rachowanie najwyżej do 500, pisanie nazwiska, nauka, że bożym przykazaniem jest być posłusznym Niemcom oraz uczciwym, pilnym i grzecznym. Czytanie uznaję za zbędne. Poza tą szkołą nie może być na Wschodzie żadnej innej szkoły. [...]

Wskutek konsekwentnego wdrożenia tych zarządzeń, w ciągu następnych 10 lat ludność GG będzie się musiała składać z pozostałej, mniej wartościowej ludności, [uzupełnionej o] przemieszczoną ludność wschodnich prowincji oraz wszystkich tych części Rzeszy Niemieckiej, które reprezentują ten sam gatunek ludzki i rasowy (części np. Serbów łużyckich i Łużyczan). Ta ludność, jako po-

zbawiony przywódcy proletariat, będzie corocznie stawiać do dyspozycji Niemiec wędrownych i przeznaczonych do szczególnych prac robotników (w drogownictwie, kamieniołomach i na budowach)¹⁰.

Himmler przedstawił ten memoriał m.in. Adolfowi Hitlerowi, a ten uznał go „za bardzo dobry i właściwy”¹¹. W rzeczywistości zasady polityki ludnościowej w Polsce, które Himmler przedłożył na piśmie 15 maja 1940 r., od dawna w praktyce realizowano, względnie zamierzano realizować. Tak więc wspomniany memoriał był właściwie streszczonym opisem tego, co dotychczas zostało już dokonane, względnie tego, co było właśnie realizowane lub planowane.

Polityka wobec Polaków: „niewolnicy Rzeszy Wielkoniemieckiej”

Okolo 18,7 mln Polaków stanowiło 84 proc. ludności polskich terytoriów zajętych przez Niemców. W lecie 1941 r. doszło do tego ok. 5 mln osób narodowości polskiej, które żyły na wschodnich obszarach dotąd okupowanych przez Sowiety. Zgodnie z ideologią narodowosocjalistyczną Słowianie, a więc także Polacy, uchodzili za „podludzi” i „rasowo mniej wartościowych”. Ponadto w Niemczech zawsze panowały silne antypolskie uprzedzenia, które bezbłędnie pasowały do narodowosocjalistycznej nauki o mniejszej wartości rasowej Polaków. Polacy ściągnęli na siebie szczególną nienawiść także dlatego, że jako pierwsi odważyli się stawić zbrojny opór narodowosocjalistycznym Niemcom.

Cele niemieckiej polityki narodowościowej wobec Polaków dadzą się streścić w następujący sposób: usunięcie polskich elit przywódczych i zdegradowanie narodu polskiego do poziomu nacji pozbawionej kultury. Polacy mieli się stać hełotami narodu niemieckiego, którym wolno było tymczasowo mieszkać w GG. Te cele niemieccy okupanci realizowali z godną odnotowania konsekwencją.

Usunięcie polskich elit przywódczych

Jednym z najpilniejszych zadań niemieckich okupantów w Polsce było fizyczne wyniszczenie polskiej inteligencji, gdyż naziści uznawali tę warstwę za siedlisko polskiego oporu. Przez pojęcie polskiej inteligencji rozumieli całość elit politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych Polski – szlachtę, duchownych, osoby aktywne politycznie i społecznie, intelektualistów, nauczycieli, lekarzy, prawników, zawodowych żołnierzy itd. Oznaczało to konieczność wyniszczenia tej warstwy jako „siły żywotnej narodu polskiego” i równocześnie siedliska polskiego oporu, co Hitler zapowiedział już przed wojną.

Masowy terror niemiecki w Polsce rozpoczął się 1 września 1939 r., i jego funkcją było brutalne oddziaływanie psychologiczne mające doprowadzić do złamania ducha oporu. Od początku niemieckie lotnictwo bombardowało nie tylko instalacje wojskowe i polskie oddziały, lecz również celowo obiekty cywilne, miasta, wsie i drogi, po których poruszały się kolumny uciekinierów. Terror

¹⁰ AIPN, NTN 252/6, H. Himmler, Einige Gedanken über die Behandlung der Fremdvölkischen im Osten, 15 V 1940 r., k. 65–10a; przedruk w: „VfZ” 1957, t. 5, s. 195–198.

¹¹ G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 69.

powietrzny miał wywołać powszechną panikę i chaos na tyłach polskich wojsk. Podczas kampanii wrześniowej Wehrmacht popełniał zbrodnie na polskich jeńcach i ludności, która rzekomo lub rzeczywiście stawiała opór. Dochodziło także do wykroczeń i ekscesów przeciwko ludności cywilnej, zarówno polskiej, jak i pochodzenia żydowskiego, oraz palenia wsi i osiedli. Te akty terroru pozostawały w bezpośredniej lub pośredniej zależności od działań wojennych.

Poza tym trzeba również odnotować systematyczne mordy, wynikające z nowego charakteru tej wojny. Już przed jej wybuchem powołano w sumie siedem grup operacyjnych, które rekrutowały się z członków SD (*Sicherheitsdienst*), policji i SS. Ich zadanie polegało na zwalczaniu wszystkich „elementów wrogich Rzeszy i Niemcom na tyłach wojsk walczących na wroгим terytorium”. Na pewno najpóźniej na początku września wydano konkretne rozkazy celowego mordowania członków polskiej warstwy przywódczej. Reinhard Heydrich, szef Policji Bezpieczeństwa i SD, 7 września 1939 r. informował swoich podwładnych: „Przywódczą warstwę ludności w Polsce należy unieszkodliwić tak gruntownie, jak to tylko możliwe”¹². W istocie, wraz z wkroczeniem oddziałów niemieckich rozpoczęła się w okupowanej Polsce fala terroru, która była celowo skierowana przeciwko członkom polskich elit przywódczych. Liczba ofiar szła w dziesiątki tysięcy¹³.

Jesienią 1939 r. fala terroru w pierwszym rządzie dotknęła zachodnie obszary Polski. Tylko dla Gdańska–Prus Zachodnich od września do grudnia 1939 r. można mówić o ponad 50 tys. zamordowanych¹⁴. W Kraju Warty do 26 października zarejestrowano ok. 10 tys. zamordowanych¹⁵, podczas gdy na tzw. Wschodnim Górnym Śląsku w 58 egzekucjach masowych stracono ponad 1,5 tys. osób¹⁶. W tych masakrach wielką rolę odegrał Selbstschutz, który rekrutował się z osiadłych w Polsce volksdeutsche¹⁷. Również pierwsza spośród czterech wielkich deportacji do GG z terenów wcielonych, która w grudniu 1939 r. dotknęła ponad 80 tys. osób, uderzyła przede wszystkim w członków warstw przywódczych.

Na terenie późniejszego GG pierwsza fala terroru przebiegała znacznie mniej krwawo. Do końca 1939 r. zamordowano tam „jedynie” ok. 5 tys. osób¹⁸. Tym

¹² Z adnotacji w aktach z 8 IX 1939 r. o informacji przekazanej poprzedniego dnia przez SS-Gruppenführera Reinharda Heydricha o celach polityki okupacyjnej w Polsce, cyt. za: *Nacht über Europa. Die faschistische Okkupationspolitik in Polen (1939–1945)*, oprac. W. Röhr, Berlin 1989, s. 113.

¹³ D. Weitbrecht, *Ermächtigung zur Vernichtung. Die Einsatzgruppen in Polen im Herbst 1939* [w:] *Die Genesis des Genozids, Polen 1939–1941*, red. M. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004, s. 57–70.

¹⁴ Barbara Bojarska (*Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972, s. 121–122) na podstawie polskich badań mówi o co najmniej 20–30 tys. ofiar do grudnia 1939 r.; statystyka zbrodni narodowosocjalistycznych popełnionych w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie sporządzona przez Zentrale Stelle der Justizverwaltungen w Ludwigsburgu podaje liczbę 52 794–60 750 ofiar (z niewieloma wyjątkami w pierwszym półroczu niemieckiej okupacji), przedruk w: D. Schenk, *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig–Westpreußen*, Bonn 2000, s. 293–295.

¹⁵ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 16–19.

¹⁶ I. Sroka, *Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie pod okupacyjnym zarządem wojskowym*, Katowice 1975, s. 198; P. Dubiel, *Wrzesień na Śląsku*, Katowice 1963.

¹⁷ C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/40*, München 1992.

¹⁸ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 75.

rozstrzelaniom nadano kryptonim akcja „Inteligencja”, a dokonywały ich grupy operacyjne, z których w listopadzie 1939 r. stworzono policyjny aparat bezpieczeństwa GG.

Wiosną 1940 r. niemieccy okupanci rozpoczęli drugą, szeroko zakrojoną i celową falę terroru, którą skierowali przeciwko polskim warstwom przywódczym. W Kraju Warty dotknęła ona ok. 5 tys. osób; większość z nich zginęła w obozach koncentracyjnych. W tym czasie SS i policja przeprowadziły tzw. nadzwyczajną akcję pacyfikacyjną (akcja „AB”). Policja Bezpieczeństwa zamordowała wówczas ok. 4 tys. osób, przede wszystkim inteligentów oraz ludzi zakwalifikowanych jako „aspoleczni”. Następnie Himmler polecił zesłać 20 tys. Polaków do obozów koncentracyjnych. W tym celu założono obóz w Oświęcimiu, do którego pierwszy transport z polskimi więźniami dotarł 14 lipca 1940 r. Pod koniec tego roku w obozie tym przebywało 8 tys. więźniów, przede wszystkim Polaków. Wiele tysięcy wywieziono także do innych obozów koncentracyjnych w samych Niemczech¹⁹.

Plany wyniszczenia polskiej inteligencji w GG stały po części w sprzeczności z aktualną polityką okupacyjną. W GG okupanci byli skazani na polskich lekarzy lub inżynierów, działaczy gospodarczych, specjalistów w dziedzinie administracji. Poza akcją „AB” z maja–czerwca 1940 r. w GG nie przeprowadzono więcej masowych rozstrzeliwań, które byłyby skierowane wyłącznie i celowo przeciw inteligencji. Jednak ogólne zalecenia obowiązywały do końca okupacji także w GG. W styczniu 1941 r. na Pawiaku, w warszawskim więzieniu Gestapo, rozstrzelano 210 więźniów. W tym samym czasie w Częstochowie i w Radomiu doszło do licznych aresztowań²⁰. Polskie elity przywódcze pozostawały nadal pierwszorzędnym celem niemieckiego terroru, ich członkowie, skazywani przez sądy policyjne, byli mordowani lub zsyłani do obozów koncentracyjnych.

W odróżnieniu do GG, na terenach zaanektowanych w okresie od 1939 r. do wiosny 1941 r. większość członków polskiej warstwy przywódczej wymordowano, uwięziono w obozach koncentracyjnych, deportowano do GG albo wysłano na roboty przymusowe do Rzeszy. W ten sposób niemieccy okupanci w dużym stopniu osiągnęli deklarowany cel usunięcia polskiej warstwy przywódczej.

Nie mniej krytyczne było położenie polskich elit przywódczych w części Polski okupowanej przez Związek Radziecki. To ich członkowie przede wszystkim stali się celem sowieckiego terroru masowego: byli deportowani w głąb ZSRR, aresztowani, a także mordowani; wiosną 1940 r. zginęło 14 587 oficerów zawodowych i rezerwy oraz policjantów, a także 7285 więźniów cywilnych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Do lipca 1941 r. sowieckim okupantom udało się w znacznym stopniu wyeliminować i zdziesiątkować polskie elity przywódcze. Po wkroczeniu wojsk niemieckich na te tereny latem 1941 r. terror był kontynuowany, szczególnie na dzisiejszej Zachodniej Ukrainie. Tamtejsi nacjonaliści postawili bowiem na niemiecką kartę i energicznie wspomagali Niemców w prześladowaniach ocalałych członków polskich elit.

¹⁹ G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 172–178; *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, wyd. W. Präg, W. Jacobmeyer, Stuttgart 1975, s. 194; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 2, s. 287.

²⁰ *Das Diensttagebuch...*, s. 311; *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. 2, oprac. K.M. Pospieszalski, „Documenta Occupationis”, t. 6, Poznań 1958, s. 462.

Natomiast na dzisiejszej Zachodniej Białorusi po wkroczeniu wojsk niemieckich latem 1941 r. sytuacja początkowo kształtowała się inaczej. W pierwszych miesiącach niemieckie władze zatrudniły niemało Polaków na niższych szczeblach administracji okupacyjnej. Polacy otrzymali nawet od polskiego podziemia polecenie obejmowania tych stanowisk w miarę możliwości, aby z jednej strony przynajmniej częściowo odzyskać pozycje utracone w wyniku sowietyzacji, a z drugiej strony złagodzić niemiecką okupację. Jednak niemieckie władze nieufnie obserwowały ten stan rzeczy i później wystąpiły przeciwko niemu ze zwykłą brutalnością.

Alfred Rosenberg jako minister Rzeszy do spraw okupowanych terenów wschodnich zarządził 26 listopada 1942 r.: „Polaków należy możliwie szybko i całkowicie wyeliminować ze stanowisk, które umożliwiają wgląd w istotne i żywotne dla gospodarki kwestie i w jakiegokolwiek formie przyznają decydujący wpływ na administrację, kulturę albo gospodarkę”²¹. W 1943 r. przeprowadzono na terenach dzisiejszej Zachodniej Białorusi tzw. akcję polską. „Oczyszczono” lokalną administrację i aparat gospodarczy z polskich współpracowników, których w większości wymordowano i zastąpiono białoruskimi nacjonalistami.

Na całym obszarze okupacji niemieckiej członkowie polskich elit przywódczych byli narażeni na szczególne prześladowanie i aż do końca okupacji w tej kwestii nie nastąpiły istotne zmiany. W obliczu takiej polityki zagłady nie dziwi, że straty poniesione przez polską inteligencję były szczególnie wysokie. Niektóre grupy zawodowe straciły ponad 30 proc. swoich członków. Spośród ok. 83 tys. osób legitymujących się wyższym wykształceniem zginęła mniej więcej 1/3²².

Jednak niemieccy okupanci stawiali nie tylko na fizyczne wyniszczenie polskich elit przywódczych, lecz chcieli także przeszkodzić w tworzeniu się nowych. Dlatego zamknięto wszystkie polskie uniwersytety, szkoły wyższe i średnie. Polakom, tak samo jak Żydom, zabroniono studiować. Szkolnictwo ograniczono do podstawowego poziomu. Wyjątkiem były szkoły zawodowe w GG, przede wszystkim techniczne i rolnicze, gdzie mieli być kształceni pracownicy potrzebni dla niemieckiej gospodarki. Rozwiązano wszystkie instytuty naukowe i kulturalne, związki i towarzystwa, biblioteki i muzea, a ich zasoby „przejęto” i „zabezpieczono”. Wprawdzie teatrów i oper w GG nie pozamykano, jednak przez kontrolę nad ich repertuarem sprawiono, że nie mogły one dostarczać żadnej ambitniejszej rozrywki. Na terenach anektowanych nie było nawet tego – co gorsza, zabroniono tam publicznego posługiwania się językiem polskim. Reasumując, niemieccy okupanci w Polsce zniszczyli całe publiczne życie kulturalne i naukowe²³.

Podobnie postępowali z prasą. Unieruchomione bądź zniszczone zostało całe dziennikarstwo i czasopiśmiennictwo, a w jego miejsce narzucono zuniformizowaną prasę z lokalnymi odmianami, która pozostawała na wyłącznych usługach

²¹ AIPN, NTN 253/7, Der Reichsminister für die besetzten Ostgebiete: Behandlung der Polen in den besetzten Ostgebieten, Berlin, 26 XI 1942 r., k. 140–142.

²² C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 2, s. 28–30; C. Łuczak, *Polityka...*, s. 640 i n.

²³ C. Kleßmann, *Die Selbstbehauptung einer Nation. Nationalsozialistische Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939–1945*, Düsseldorf 1971, s. 48–107; *Schulpolitik als Volkstumspolitik. Quellen zur Schulpolitik der Besatzer in Polen 1939–1945*, red. G. Hansen, Münster–New York 1994.

propagandy nazistowskiej. Gazety te miały obwieszczać zarządzenia władz niemieckich i indoktrynować polską ludność po myśli okupantów. Wszystkie te zabiegi w dziedzinie kultury i szkolnictwa miały uniemożliwić wyrastanie nowych polskich elit przywódczych i w ten sposób zepchnąć Polaków na poziom narodu pozbawionego własnej świadomości.

„Niewolnicy Światowej Rzeszy Wielkoniemieckiej”

Celem niemieckiej polityki ludnościowej wobec Polaków było zdegradowanie ich do poziomu „pozbawionego przywódcy proletariatu” bez własnej kultury i historii. Jedyną racją jego bytu miało stanowić dostarczanie niemieckiej gospodarce wędrownych, sezonowych i nisko wykwalifikowanych robotników. Polacy mieli wykonywać najgorsze i szczególnie ciężkie roboty, aby w ten sposób odciążyć Niemców, którzy byli przeznaczeni do wyższych celów. Na początku października 1939 r. Hitler wyjaśnił Hansowi Frankowi, desygnowanemu na stanowisko generalnego gubernatora w Krakowie, że „Polacy będą niewolnikami Światowej Rzeszy Wielkoniemieckiej”²⁴.

W tej sytuacji niemiecka polityka okupacyjna nakierowana była – poza opisanym wyniszczeniem warstw przywódczych – na przymusową rekrutację i wywożenie mężczyzn, kobiet i całych rodzin do fizycznej pracy w Rzeszy. Według szacunków do pracy tej wywieziono razem 2,82 mln osób ze wszystkich polskich terytoriów – co daje ok. 15 proc. ludności w wieku produkcyjnym. Z Kraju Warty deportowano 12,2 proc. ludności. Z Prus Południowo-Wschodnich przymusowych robotników wysyłano do pracy zwłaszcza we wschodniopruskich gospodarstwach chłopskich²⁵. Natomiast z tzw. Wschodniego Górnego Śląska i Gdańska–Prus Zachodnich deportowano tylko 3,5 proc. Polaków, gdyż na tamtych terenach istniało bardzo duże zapotrzebowanie na robotników, a także dlatego że stosunkowo dużą część tamtejszej ludności wpisano na niemiecką listę narodową²⁶. Z GG do Rzeszy Niemcy wywieźli ok. 1,2 mln robotników, którzy musieli świadczyć pracę przymusową w rolnictwie i przemyśle²⁷.

Nieznaczna część polskich robotników, bo ok. 40 tys. z samego tylko GG, w pierwszych miesiącach okupacji udała się mniej lub bardziej dobrowolnie do Rzeszy. Zapotrzebowanie było jednak o wiele wyższe, a do tego wkrótce niemal zupełnie ustał dopływ nowych ochotników, których odstraszało złe traktowanie w Rzeszy. Dlatego władze okupacyjne, aby zaspokoić wzrastające zapotrzebowanie na siłę roboczą, przeszły do stosowania przymusu administracyjnego i brutalnej przemocy. Wkrótce „pozyskiwanie robotników” przekształciło się w regularne polowanie na ludzi. W miastach (np. na ulicach i w kinach) i na wsi przeprowadzano obławy policyjne. Każda młoda Polka i każdy młody Polak musiał

²⁴ Cyt. za: G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 111.

²⁵ B. Koziełło-Poklewska, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977.

²⁶ Por. m.in. C. Łuczak, *Polnische Arbeiter im nationalsozialistischen Deutschland während des Zweiten Weltkrieges [w:] Europa und der „Reichseinsatz”. Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und KZ-Häftlinge in Deutschland 1938–1945*, red. U. Herbert, Essen 1991, s. 90–105.

²⁷ G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 324–340; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 250–260.

się liczyć w każdej chwili z ewentualnością wywiezienia na roboty przymusowe. Doszło nawet do tego, że wiosną 1940 r. w Lublinie młodzi Polacy zakładali na ramiona opaski z gwiazdą Dawida, aby w ten sposób obronić się przed policyjnymi obławami. Żydów nie deportowano bowiem do Rzeszy – zmuszano ich do pracy na miejscu²⁸.

Roboty przymusowe prowadzono również w samym GG. Według oficjalnych danych 250 tys. Polaków zmuszono w 1944 r. do budowy wzdłuż Wisły urządzeń obronnych przed nacierającą Armią Czerwoną²⁹. Inną metodą wyszukiwania polskiej siły roboczej była rekrutacja do Służby Budowlanej (Baudienst), odpowiednika Frontu Pracy (Arbeitsfront) w Rzeszy. Młodych mężczyzn od 17–18. roku życia rekrutowano przymusowo (od 1942 r. za uchylenie się groziła kara śmierci) i koszarowano. Musieli oni wykonywać takie prace jak regulację rzek i roboty ziemne; zdarzało się także, że byli wykorzystywani w „akcjach żydowskich”, na przykład do kopania masowych grobów.

Chociaż niemieccy okupanci terror wymierzali przede wszystkim w polskie elity polityczne, to pozostali Polacy również nie byli bezpieczni. Chłopi, robotnicy, prości urzędnicy i „zwykli” ludzie, którzy nie stosowali się do niemieckich poleceń, narażeni byli na skutki niemieckiego terrorku w nie mniejszym stopniu jak ci, którzy stawiali czynny opór. Większość żołnierzy liczącej do 400 tys. członków AK należała właśnie do tych warstw społecznych. Spalono wówczas setki wsi, tysiące chłopów i członków ich rodzin wymordowano albo zesłano do obozów koncentracyjnych za nieterminowe dostarczanie kontyngentów, za rzeczywiste lub rzekome wspieranie polskiego oporu albo za samą przynależność do organizacji konspiracyjnych.

Jednak nawet jeśli Polacy stosowali się do wszystkich żądań okupantów i nie stawiali ani biernego, ani czynnego oporu, nie należeli też do elit przywódczych – nie chroniło ich to przed niemieckim terrorem. W każdej chwili mogli zostać zamordowani lub uwięzieni w ramach zbiorowego odwetu za „antyniemieckie” akcje, albo też wypędzeni, ponieważ ich ziemia miała podlegać germanizacji. Do końca niemieckiej okupacji zginęło w ten sposób wiele set tysięcy „zwykłych Polaków”, a miliony deportowano, „wysiedlono” lub zmuszono do ucieczki. Liczba Polaków, których niemieccy okupanci deportowali, „wysiedlili” albo „ewakuowali” w latach 1939–1944, wynosi aż 1,7 mln³⁰.

Największymi, najbardziej krwawymi i najokrutniejszymi niemieckimi akcjami odwetowymi w skali zarówno samej Polski, jak i całej Europy były mordy dokonane na ludności cywilnej Warszawy podczas powstania w 1944 r. Już w pierwszych dniach powstania niemieckie oddziały zmasakrowały ok. 40 tys. mieszkańców stolicy. Podczas całego powstania zginęło razem 120–150 tys. cywilów, dzieci, kobiet i starców³¹. Po kapitulacji Niemcy wypędzili pozostałych

²⁸ AP Lublin, Polizei Bataillon 104, Lagebericht vom 6 V 1940: Polizei Bataillon Zamosc 104, k. 41–43.

²⁹ C. Łuczak, *Polityka...*, s. 493; G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 324–340; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 250–260.

³⁰ C. Łuczak, *Polska i Polacy...*, s. 146.

³¹ Według szacunków m.in. A.K. Kunerta, *60 lat później. Powstanie warszawskie, choć tak ważne dla Polski, nadal nie jest nam dobrze znane*, „Nowe Państwo” 2004, nr 8.

mieszkańców i systematycznie zniszczyli miasto. Unicestwienie Warszawy nie ma odpowiednika w historii XX stulecia.

Dekompozycja struktury społecznej

Jednym z głównych kierunków niemieckiej polityki ludnościowej w Polsce było dążenie do „dekompozycji struktury społecznej”, jak ją opisał Himmler w swoim memoriale z 15 maja 1940 r. Starano się „rozczłonkować” naród polski według kryteriów etnicznych i socjalnych, rozłożyć na pojedyncze części składowe i zatimizować. Przykładem była próba utworzenia „narodu góralskiego”, która jednak ostatecznie zakończyła się fiaskiem. Polscy mieszkańcy gór wokół Zakopanego mieli się zadeklarować jako „naród góralski” (*Goralenvolk*), ponieważ rzekomo pod względem rasowym nie byli Polakami. W zamian byłiby traktowani lepiej aniżeli pozostali Polacy. Poza tym istniały plany stworzenia pewnej grupy uprzywilejowanych Polaków (*Vorzugspolen*), którzy później mogliby zostać wpisani na niemiecką listę narodową. Jednakże zamiary te pozostały w stadium planowania. W Kraju Warty niemieckie władze założyły „Związek Wydajnych Polaków” (*Verband des Leistungspolen*), którego członkowie otrzymywali wyższe racje żywnościowe i płace niż pozostali mieszkańcy. Liczba „wydajnych Polaków” osiągnęła maksymalnie do 2 proc. ogółu. Kategorię „wydajnych Polaków” władze niemieckie wprowadziły również na Górnym Śląsku³².

Inną metodą „rozczłonkowania” narodu polskiego było przygotowanie tzw. niemieckiej listy narodowej, na którą podczas okupacji dały się wpisać miliony polskich obywateli (zob. niżej, rozdział *Volksdeutsche*). Jednak niemieccy okupanci mieli w sumie zbyt mało czasu, aby wszystkie swoje zamiary zrealizować w praktyce, lub nawet zakończyć realizowane już przedsięwzięcia.

Możliwości kolaboracji

Stałą częścią składową każdej polityki okupacyjnej jest oferta współpracy skierowana do określonych i wybranych grup zamieszkujących podbity teren. Polacy mieli stosunkowo niewiele możliwości oficjalnego kolaborowania z Niemcami. Hitler od początku wykluczył powołanie polskiego państwa marionetkowego, chociaż doszło do próby zbliżenia ze strony niektórych polskich polityków. Równie wątpliwe jak próby powołania polskiego rządu kolaboracyjnego były szanse stworzenia polskich jednostek wojskowych, które miałyby walczyć po stronie Niemiec. Hitler wyraźnie tego zabronił. Dopiero na początku listopada 1944 r., kiedy klęska Niemiec wyraźnie się już zarysowywała, zezwolił na „użycie Polaków jako ochotników w niemieckim Wehrmachcie”. Jednakże wówczas zgłosiło się tylko kilkuset ludzi, gdyż z pewnością dla wszystkich było jasne, że Niemcy poniosą klęskę. Kolaboracja z przegrany nie miała żadnego sensu³³. Faktem jest jednak, że wiele tysięcy byłych polskich obywateli wpisanych na niemiecką listę narodową służyło w Wehrmachcie i walczyło na wszystkich frontach po stronie Niemiec.

³² C. Łuczak, *Polityka...*, s. 187–192; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 457–463.

³³ BAMA Freiburg, RA 53-23/89, k. 29, 31–35.

Nie znaczy to jednak, iż w okupowanej Polsce w ogóle nie istniał problem kolaboracji. Wręcz przeciwnie: tysiące Polaków pracowały w niemieckim aparacie okupacyjnym, w administracji, czy nawet w policji, szczególnie w GG. Wprawdzie okupanci zbudowali tam niemiecką administrację cywilną, jednak na poziomie gminnym i komunalnym istniał polski „samorząd”, który obsadzali Polacy „godni zaufania” z niemieckiego punktu widzenia. W GG działała także policja granatowa, w której pracowało ok. 10 tys. polskich policjantów na służbie niemieckich okupantów.

Wielu Polaków, którzy w różnoraki sposób współpracowali z niemieckimi okupantami, robiło to wbrew własnym przekonaniom – aby przeżyć. Niektórzy wierzyli, że w ten sposób zdołają złagodzić antypolskie zarządzenia, i działali równocześnie w polskim podziemiu. Jednak niemało Polaków odczekało służby niemieckim okupantom. Szczególnie gorliwie uczestniczyli w policyjnych obławach na robotników przymusowych, zwalczaniu ruchu oporu i prześladowaniu Żydów. Szeroko rozpowszechnionym zjawiskiem było także donosicielstwo, tak jak w każdym innym okupowanym kraju.

Niemieccy okupanci celowo popierali najniższe instynkty i ujemne wartości. Podnieśli do rangi obowiązku zdradę, donosicielstwo, nienawiść do Żydów, serwilizm i uległość, aby je potem instrumentalnie wykorzystywać, to znaczy atomizować polskie społeczeństwo, wygrywać konflikty wewnętrzne między Polakami i Polaków z innymi narodami. Wiele wskazuje jednak na to, że okupanci sowieccy byli pod tym względem bardziej wyrafinowani i skuteczni. Zarówno niemiecka, jak i sowiecka okupacja stanowiła pewien rodzaj próby wytrzymałościowej dla polskiego społeczeństwa i doprowadziła do moralno-etycznej demoralizacji pewnej jego części.

Niemiecka polityka wobec polskich Żydów: od planów deportacji do programu zagłady

Jakkolwiek bezwzględna i brutalna była niemiecka polityka wobec Polaków, to jednak najtragiczniejszy los spotkał nie społeczność polską, lecz żydowską. Prawdopodobnie mniej niż 10 proc. jej członków przeżyło okupację niemiecką. Było do przewidzenia, że Żydzi w Polsce staną się pierwszym celem niemieckiego terroru. W narodowosocjalistycznej ideologii rasistowski antysemityzm zawsze odgrywał zasadniczą rolę i od początku był ukierunkowany na kompletne „usunięcie”, czyli eliminację Żydów. Rasistowsko-eliminacyjny antysemityzm, którego przykłady można znaleźć w dziełach wodza i ideologa ruchu narodowosocjalistycznego – Hitlera, objawiał się w „przekonaniu”, że Żydzi są „bakcylem”, który rozkłada każdą wspólnotę narodową. Dlatego należało ich wyeliminować, aby „uzdrowić” wspólnotę narodową i świat cały, i tą drogą wrócić do mitycznego „naturalnego porządku”. W niemieckiej strefie wpływów nie było więc miejsca dla Żydów³⁴.

Mimo to Żydzi jako odrębna grupa etniczna jesienią 1939 r. nie stali się jeszcze celem systematycznego terroru w Polsce. Jeśli mordowano wówczas Żydów,

³⁴ B. Musiał, *Ursprünge der „Aktion Reinhardt”. Planung des Massenmordes an den Juden im Generalgouvernement* [w:] „Die Aktion Reinhardt”. *Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement*, red. B. Musiał, Osnabrück 2004, s. 49–85.

to przeważnie podczas działań zbliżonych do pogromów albo podczas tzw. akcji odwetowych. Według szacunków, w całej Polsce do przełomu roku 1939/1940 ofiarami niemieckiej dyktatury padło ok. 7 tys. Żydów³⁵. Przytłaczającą większość ofiar niemieckiego terrorku w tamtym czasie stanowiły osoby narodowości polskiej.

Po najeździe na Polskę w ręce Niemców wpadło ponad 2 mln Żydów. Większość spośród nich, ok. 1,6 mln, żyła w GG, a pozostali na terenach wcielonych do Rzeszy. W pozostałej części Polski, okupowanej przez ZSRR, mieszkało ok. 1,2 mln Żydów, którzy w lecie 1941 r. także trafili pod władzę niemiecką. Niemiecka polityka wobec polskich Żydów, tak jak wobec Żydów w ogóle, zmierzała tylko do jednego celu – usunięcia ich wszystkich z niemieckiej strefy wpływów. Już wcześniej, bo od 1933 r., naziści zmuszali stosunkowo nielicznych niemieckich Żydów do emigracji i robili to niezwykle skutecznie: pod koniec 1939 r. w Rzeszy w granicach z 1937 r. żyło jeszcze tylko 190 tys. spośród ok. 500 tys. Żydów zamieszkałych tam w 1933 r. W ten sposób ich udział w całkowitej liczbie ludności spadł w ciągu sześciu lat z 0,77 do 0,28 proc. Jednak dla decydentów w Berlinie od początku wojny było jasne, że w okupowanej Polsce nie da się rozwiązać „problemu żydowskiego” przez emigrację. Żaden kraj na świecie nie byłby gotów przyjąć milionów przeważnie ubogich polskich Żydów. Dlatego rozpoczęło się poszukiwanie innych rozwiązań³⁶.

Narodowosocjalistyczne „rozwiązanie problemu żydowskiego” rozpoczęło się od wyizolowania Żydów. Stygmatyzowano ich, pozbawiono praw i oddzielano od polskiej ludności. Osiągnięto to poprzez obowiązek noszenia opasek, usunięcie Żydów ze służby publicznej i stopniowo z gospodarki oraz stosowanie pseudoprawnej definicji pojęcia „Żyd”. Następnym etapem było zamknięcie w gettach. Żydom zabroniono poruszania się poza gettami, „żydowskimi dzielnicami mieszkaniowymi” albo „żydowskimi miejscowościami zbiorczymi”. Jednak wyobrażenie, że wszyscy Żydzi od samego początku zostali odizolowani w zamkniętych gettach, nie jest słuszne³⁷.

Wszystkim tym działaniom towarzyszyła zmasowana propaganda antysemitka, która przedstawiała Żydów jako pasożytów, lichwiarzy, paskarzy, przemytników, roznosicieli zaraz i żebraków. Jej celem było ukazanie ich nie jako ludzi, lecz jako szczególnego rodzaju gatunek niebezpiecznych szkodników³⁸.

Posunięcia te miały dla nich katastrofalne skutki. Stopniowo pozbawiono ich praw, a ostatecznie uznano za wyjętych spod prawa. Przez oznaczenie, odosobnienie w gettach oraz zmasowaną propagandę antysemitką osiągnięto całkowitą izolację od świata zewnętrznego i stygmatyzację. Najbardziej brzemiennie w skutki okazały się przede wszystkim wywłaszczenia i daleko idące wyłączenie Żydów z życia gospodarczego. Większość z nich utraciła podstawy swojej egzystencji. Od tego momentu musieli żyć z kapitału, ale na dłuższą metę mogli sobie na to

³⁵ H. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen. Die Truppe des Weltanschauungskrieges 1939–1942*, Frankfurt a.M. 1985, s. 76; C. Łuczak, *Polityka...*, s. 90.

³⁶ B. Musiał, *Ursprünge...*

³⁷ *Idem*, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999, s. 123–178.

³⁸ *Ibidem*, s. 145 i n.

pozwoić tylko najbogatsi. Innych, znaczną większość, zmuszono do żebrania albo handlowania na czarnym rynku. Zresztą Żydzi i tak byli skazani na czarny rynek, gdyż oficjalne przydziały artykułów żywnościowych oznaczały dla nich śmierć głodową. Na przykład w warszawskim getcie zapewniały one jedynie ok. 190 kalorii dziennie na osobę³⁹.

Poza tym zamknięcie w gettach i koncentracja w żydowskich dzielnicach mieszkaniowych oraz deportacje z terenów wcielonych do Rzeszy Niemieckiej powodowały niewyobrażalny niedostatek powierzchni mieszkaniowej. Nie przewidziano także dla nich przydziałów środków czystości. Zubożenie, głodowe racje, katastrofalne warunki mieszkaniowe i higieniczne prowadziły do szerzenia się różnych chorób, przede wszystkim zakaźnych. Szczególnie obawiano się tyfusu. Prowadziło to do jeszcze ostrzejszych zarządzeń izolacyjnych, aby przeszkodzić szerzeniu się epidemii. W związku z tym jesienią 1941 r. wprowadzono karę śmierci za opuszczenie getta bez zezwolenia. Całość tych posunięć zmieniła ludność żydowską w bezwolną masę pozbawioną sił przez głód i choroby, którą można było dowolnie rozporządzać⁴⁰.

Wszystkie te posunięcia były wszakże jedynie tymczasowe, gdyż w nieodległej perspektywie ostateczny cel stanowiło radykalne i całkowite „usunięcie” Żydów z okupowanej przez Niemcy Polski i z całego obszaru wpływów III Rzeszy. Pierwotnie niemieccy decydenci wierzyli, że zdołają uporać się z „problemem żydowskim” w Polsce oraz w Niemczech w ramach „rozwiązania terytorialnego”. W związku z tym powstał plan „żydowskiego rezerwatu” w dystrykcie lubelskim, który zarzucono wiosną 1940 r., oraz tzw. plan Madagaskar – czyli zamiar deportacji wszystkich Żydów na tę afrykańską wyspę, co wkrótce również okazało się nierealne. W związku z przygotowaniami do wojny z ZSRR opracowano w Berlinie plan deportowania wszystkich europejskich Żydów, a więc także polskich, na radzieckie tereny wschodnie. Kiedy jednak załamała się koncepcja niemieckiej „wojny błyskawicznej” przeciwko Związkowi Radzieckiemu, okazało się, że również te plany były iluzoryczne.

Jesienią 1941 r., wyraźnie niezależnie od siebie, powstały dwa plany wymordowania polskich Żydów na miejscu. Oba zrealizowano. W Chełmnie nad Norem utworzono obóz zagłady, w którym od grudnia 1941 do 1943 r. mordowano ludność żydowską – przede wszystkim z Kraju Warty. Inny plan obejmował Żydów z GG. Himmler na wniosek Odilo Globocnika polecił zbudować obóz zagłady w Bełżcu, gdzie od marca 1942 r. przystąpiono do ich gazowania. Prawie w tym samym czasie powstał obóz zagłady w Sobiborze, a wkrótce potem w Treblince. Obóz zagłady w Sobiborze rozpoczął działalność w maju, a w Treblince w lipcu 1942 r. Także latem 1942 r. rozpoczęły pracę komory gazowe w obozie zagłady w Oświęcimiu-Brzezince. W pięciu obozach zagłady niemieccy okupanci wymordowali do 1943 r. większość polskich i część europejskich Żydów; tych ostatnich przeważnie w Oświęcimiu-Brzezince i Sobiborze.

Niemcy mordowali polskich Żydów nie tylko w obozach zagłady, lecz także w niezliczonych masakrach i rzeziach organizowanych już latem 1941 r. na by-

³⁹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 2, s. 227.

⁴⁰ B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung...*, s. 157 i n., 172–178.

tych polskich Kresach Wschodnich. Wtedy doszło tam również do licznych pogromów, w których brała udział miejscowa ludność nieżydowska, w tym także Polacy. Masakry te wyznaczają początek Holokaustu⁴¹.

Bilans niemieckiej polityki zagłady wobec polskich Żydów okazał się straszliwy – przeżyło ją zaledwie ok. 10 proc. z nich. Według Hansa Franka w styczniu 1944 r. w GG mieszkało jeszcze tylko 100 tys. Żydów⁴² z szacunkowej liczby 2,2 mln (wraz z dystryktem galicyjskim) żyjących na tych obszarach przed wojną. Jeśli zaś chodzi o obszary wschodnie okupowane do lipca 1941 r. przez ZSRR, to bilans ten wcale nie był znacząco lepszy. Latem 1940 r. w głąb Związku Radzieckiego zostało deportowanych ok. 70 tys. Żydów, czyli stosunkowo niewielka ich część, zaś później, wraz z uciekającymi na wschód oddziałami sowieckimi, uciekła także tylko niewielka ich grupa. Zaledwie kilka tysięcy Żydów przeżyło niemiecką okupację w ukryciu i panicznym lęku przed dekonspiracją. Całą resztę, ok. 90 proc., wymordowano w obozach zagłady lub w niezliczonych masakrach na miejscu. Niemieccy sprawcy nie robili przy tym żadnej różnicy między żydowskimi elitami przywódczymi i resztą społeczności, między kobietami, dziećmi, mężczyznami i starcami, a także między skłonnyymi do kolaboracji i tymi, którzy stawiali bierny lub czynny opór.

Niemiecka polityka wobec Żydów w okupowanej Polsce nie była statyczna – rozwijała się, podobnie jak w całej Europie, od prześladowania Żydów z docelowym wypędzeniem ich wszystkich z niemieckiej strefy wpływów, aż do programu całkowitej ich zagłady. Społeczność żydowska nie miała żadnej realnej możliwości uniknięcia tego losu, znajdowała się bowiem całkowicie w mocy niemieckich sprawców. Tylko jednostki lub małe grupy miały ograniczone szanse przeżycia w ukryciu, na przykład w lasach, szczególnie na północnych obszarach wschodniej Polski.

Volksdeutsche

Ważnym elementem niemieckiej polityki ludnościowej w okupowanej Polsce było wyodrębnienie i celowe wspieranie volksdeutsche. Chodziło tu o polskich obywateli, którzy przyznawali się do niemieckiej narodowości i pozwalali wpisywać się na tzw. niemiecką listę narodową (*Deutsche Volksliste*). Przed wojną żyło w Polsce 0,9 mln ludzi niemieckiego pochodzenia, otwarcie przyznających się do niemieckości; mieszkali oni przeważnie na zachodnich terenach Polski. Z pewnością większość z nich z radością przyjęła wkroczenie wojsk niemieckich i okupację. Niektórzy podczas kampanii wrześniowej należeli do tzw. piątej kolumny, spośród nich okupanci rekrutowali osławiony Selbstschutz, który brał udział w niezliczonych masakrach.

W późniejszym czasie volksdeutsche odgrywali ważną rolę w niemieckim aparacie okupacyjnym, w administracji, policji i gospodarce, gdzie faworyzowano

⁴¹ *Idem, Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001, s. 155–266.

⁴² Hans Frank w mowie z 25 stycznia oświadczył: „Juden haben wir im GG zur Zeit vielleicht noch 100 000” (AIPN, Dienstagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945, t. XXXIV/2, k. 113).

ich przy zatrudnieniu, gdyż znali język i miejscowe stosunki. Dominującą pozycję zajmowali jednak zawsze Niemcy z Rzeszy, dla volksdeutsche pozostawał średni i niższy szczebel. Dla większości Polaków volksdeutsche byli więc zdrajcami i renegatami, którymi pogardzano bardziej niż Niemcami z Rzeszy i których bardziej nienawidzono. W rzeczywistości jednak masa volksdeutsche nie miała nic albo bardzo niewiele wspólnego z niemieckim terrorem.

W 1940 r. Heinrich Himmler polecił opracować „niemiecką listę narodową”, która służyła za instrument rejestracji obywateli polskich niemieckiego pochodzenia, ich klasyfikacji i germanizacji, jeśli już byli spolonizowani. Listę narodową podzielono na cztery kategorie. Do pierwszej przyjmowano volksdeutsche, którzy już przed 1939 r. otwarcie przyznawali się do niemieckości. Do drugiej tych, którzy przed 1939 r. wstrzymywali się od przyznania do niemieckości. Volksdeutsche przyjęci do I i II grupy otrzymywali obywatelstwo niemieckie i byli traktowani jak obywatele Rzeszy. Trzecia kategoria obejmowała polskich obywateli „niemieckiego pochodzenia” i „nadających się do zniemczenia”. Nie posiadali oni tych samych praw co Niemcy w Rzeszy, jednak otrzymali przywileje podatkowe i dodatki. Czwarta grupa obejmowała „osoby pochodzenia niemieckiego”, które pod względem politycznym przeszły na polskie pozycje. Jako Niemcy dostawali oni najniższe racje żywnościowe i nie mieli żadnego prawa do urlopu. Osoby należące do III i IV grupy otrzymały niemieckie obywatelstwo, jednak te z ostatniej warunkowo, do odwołania⁴³. Osoby wpisane na listę narodową nie mogły wstępować w związki małżeńskie z Polakami i powinny być „sprawdzone pod względem rasowym”, jednak były chronione przed wywłaszczeniem, deportacjami i wywózkami na roboty przymusowe. Już to było wielką zachętą do wpisywania się na nią.

Na obszarach wcielonych do Rzeszy na niemiecką listę narodową wpisano razem 2762 tys. polskich obywateli; do I grupy 484 tys., do II 517 tys., do III 1678 tys., a do IV 83 tys.⁴⁴ Do tego dochodziło jeszcze ok. 100 tys. osób „pochodzenia niemieckiego” w GG, z których 25 tys. uznano za „nadające się do zniemczenia”. Już w 1940 r. niemieckie władze przesiedliły na ziemie wcielone do Rzeszy ok. 25 tys. Niemców z Chełmszczyzny.

Większość spośród tych, którzy wpisali się na niemiecką listę narodową, pochodziła z Górnego Śląska i Gdańska–Prus Zachodnich. Przed wojną w województwie śląskim żyło ok. 1,4 mln ludzi. Około 95 proc. z nich opowiedziało się w grudniu 1939 r. za niemieckością i przyjęło niemieckie obywatelstwo, większość przyjęło do III grupy listy narodowej. Doszło do tego, chociaż przed wojną tylko 12,6 proc. spośród nich otwarcie przyznawało się do niemieckości⁴⁵. W Gdańsku–Prusach Zachodnich władze niemieckie w grudniu 1939 r. obliczały liczbę Polaków na 1056 tys., Kaszubów na 188 tys. i Niemców na 243 tys. Jednak w styczniu 1944 r. liczba volksdeutsche doszła już do 938 tys., z czego

⁴³ Rozporządzenie Heinricha Himmlera z 12 IX 1940 r. o zbadaniu i wydzieleniu ludności na terenach wcielonych, przedruk m.in. w: *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, wybór źródeł i oprac. W. Długoborski, „Documenta Occupationis”, t. 11, Poznań 1983, s. 21–25.

⁴⁴ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 134.

⁴⁵ A. Dziurok, *Zwischen den Ethnien. Die Oberschlesier in den Jahren 1939–1941* [w:] *Die Genesis des Genozids*, s. 221–233.

113 tys. przyjęto do I grupy, 97 tys. do II, 726 tys. do III, a 2 tys. do IV. Należy przy tym jeszcze wspomnieć, że 1/3 pochodzących z tego obszaru podań o wpisanie na listę narodową załatwiono odmownie⁴⁶. Na pozostałych wcielonych terenach, przede wszystkim w Kraju Warty, władze okupacyjne przy wpisywaniu na listę narodową postępowały bardziej restrykcyjnie.

Nierzadko niemieckie władze wywierały nacisk na mieszkańców, aby wpisywali się na listę narodową, szczególnie w Gdańsku–Prusach Zachodnich, chociaż teoretycznie miał to być akt dobrowolny. Często jednak już tylko groźba deportacji do GG jako Polaka albo wywiezienia na roboty przymusowe czy utraty miejsca pracy wystarczyły, by dać się wpisać na listę narodową, jeśli istniała taka możliwość. Na Górnym Śląsku biskup Stanisław Adamski doradzał nawet swoim diecezjanom „skryć się pod maską rzekomego akcesu do niemieckości”, aby uniknąć represji⁴⁷.

Wpisanie na listę narodową dawało wielu Polakom możliwość otwartej kolaboracji albo służyło ochronie przed represjami. Lista narodowa stanowiła dla niemieckich okupantów instrument odzyskania „utraconej niemieckiej krwi” i odsiania z polskiego narodu „wartościowego pod względem rasowym materiału ludzkiego”. W 1941 r. władze niemieckie zainaugurowały nawet akcję „poszukiwania niemieckiej krwi”, aby odnaleźć i ponownie zgermanizować Niemców, którzy kilka generacji wcześniej przywędrowali do Polski i całkowicie się spolonizowali.

Niemieccy okupanci osiedlali także na wcielonych terenach, przede wszystkim w Kraju Warty, setki tysięcy volksdeutschów z innych krajów. Do 1941 r. przybyło w ten sposób do okupowanej Polski 360 929 volksdeutschów m.in. z republik nadbałtyckich, Rumunii, Jugosławii, a także polskich Kresów Wschodnich, które od września 1939 r. okupował Związek Radziecki. Również 25 tys. volksdeutschów z dystryktu lubelskiego przesiedlono w 1940 r. do Kraju Warty. Druga wielka fala volksdeutschów pochodzących z terenów sowieckich przybyła na tereny wcielone w drugiej połowie 1944 r.

Na obszarach zaanektowanych osiedlono w sumie 631 485 volksdeutschów, przeważnie z innych krajów⁴⁸. Ludzie ci przejęli polskie albo żydowskie mieszkania, domy, zagrody chłopskie, które wcześniej musieli opuścić ich polscy lub żydowscy właściciele. Tych albo deportowano do GG, albo „przesiedlono wewnątrz”. Od grudnia 1941 r. właścicieli żydowskich mordowano. W ten sposób następowała germanizacja wcielonych terenów.

Ukraińcy

Narodowosocjalistyczna polityka wobec Ukraińców dążyła do zaostrzenia i wykorzystania napięć panujących między nimi a Polakami i Żydami oraz wygrywania jednych przeciwko drugim. I tak ok. 500 tys. Ukraińców z pierwotnego obszaru GG (bez dystryktu galicyjskiego) zaczęto traktować lepiej niż Polaków i Żydów, gdyż na początku formalnie uchodzili za sojuszników III Rzeszy.

⁴⁶ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 414 i n.

⁴⁷ A. Dziurok, *Zwischen den Ethnien...*, s. 224.

⁴⁸ C. Łuczak, *Polityka...*, s. 192–203.

Zapewniono im autonomię kulturalną i administracyjną. W latach 1939–1941 tysiące Ukraińców uciekło przed sowieckim terrorem z polskich Kresów Wschodnich do GG, wielu spośród nich brało udział w napaści na ZSRR po stronie Niemiec. Wcielenie dystryktu galicyjskiego 1 sierpnia 1941 r. podniosło liczbę Ukraińców w GG do 3,9 mln⁴⁹.

Niemieccy okupanci próbowali wygrywać Ukraińców przeciwko polskiej większości, a także przeciwko Żydom. W związku z tym faworyzowano ich przy zatrudnianiu w administracji; nie było to jednak proste, gdyż do dyspozycji stało stosunkowo niewielu ukraińskich fachowców. Utworzono policję pomocniczą złożoną z Ukraińców, której w okupowanej Polsce używano do pilnowania instalacji przemysłowych i obozów, obław policyjnych i „akcji pacyfikacyjnych”. Później naziści wykorzystywali ich przy deportacjach Żydów do obozów zagłady i masowych rozstrzeliwaniach. Formacje ukraińskie brały także udział w zwalczaniu partyzantki, w 1944 r. sformowano dywizję SS „Galizien”, która miała walczyć przeciwko Sowietom.

Jednak niemieckie kierownictwo nigdy nie myślało o utworzeniu niepodległego państwa, co było podstawowym celem ukraińskiego ruchu narodowego. Wręcz przeciwnie, planowano germanizację Ukrainy i wypędzenie jej mieszkańców z ich odwiecznych terenów osadniczych. 16 lipca 1941 r. Hitler oświadczył: „Krym musi być oczyszczony ze wszystkich obcych i zasiedlony przez Niemców. Tak samo częścią Rzeszy stanie się staroaustricka Galicja”⁵⁰. Cele krótkoterminowe polegały na maksymalnym wykorzystaniu Ukrainy i jej mieszkańców przez niemiecką gospodarkę wojenną. Erich Koch, komisarz Rzeszy na Ukrainie, oświadczył podczas konferencji w Równem (26–28 sierpnia 1942 r.), że nie powstanie niepodległa Ukraina. Starano się zmusić Ukraińców do pracy dla Rzeszy. Ukraina miała zaspokajać braki odczuwane w Niemczech – przede wszystkim chodziło tu o artykuły żywnościowe i siłę roboczą – i należało to egzekwować bez względu na ofiary⁵¹.

Nadzieje ukraińskich nacjonalistów, którzy postawili na niemiecką kartę, rozwiąły się ostatecznie latem 1941 r. Przekonali się wówczas, że Niemcy chcą ich tylko wykorzystać do własnych celów i nie dopuścić do ustanowienia niepodległej Ukrainy. Wkrótce powstał także zorganizowany ukraiński ruch oporu, który walczył nie tylko przeciw Sowietom i Polakom, lecz również przeciw okupantom niemieckim.

Białorusini

Latem 1941 r. pod niemieckie panowanie dostało się ok. 1,1 mln Białorusinów i ok. 0,8 mln „tutejszych”, którzy żyli na terenach dzisiejszej zachodniej Białorusi. Białoruski ruch narodowy, w stosunku do ukraińskiego, był słaby. Po opanowaniu dzisiejszej zachodniej Białorusi Niemcy zbudowali swój aparat administracyjny, przy czym próbowali wygrywać Białorusinów przeciwko Polakom i Żydom.

⁴⁹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 241; *Das Diensttagebuch...*, s. 700.

⁵⁰ Notatki Martina Bormanna o konferencji na temat celów wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, 16 VII 1941 r., przedruk m.in. w: IMG, t. 38, s. 86–94.

⁵¹ V. Kosyk, *The Third Reich and Ukraine*, New York 1993, s. 90 i n.

Mimo to na początku stosunkowo wielu Polakom udało się znaleźć zatrudnienie na najniższych szczeblach powstającego aparatu okupacyjnego. Później aparat ten z nich „oczyszczono”, a zastąpili ich białoruscy nacjonałiści.

Długofalowe cele niemieckich okupantów na Białorusi były podobne do tych na pozostałych obszarach Europy Wschodniej – zamierzano zasiedlić Białoruś Niemcami⁵². Planowano to, chociaż Białoruś była daleko mniej atrakcyjna pod względem gospodarczym aniżeli Ukraina. Natomiast na krótszą metę cele okupacyjne polegały na gospodarczym wykorzystaniu kraju kosztem miejscowej ludności i za każdą cenę, czyli zagarnięciu żywności dla wojsk niemieckich, „rekrutacji” robotników przymusowych do wykorzystania w Rzeszy i na miejscu oraz zabezpieczeniu linii zaopatrzeniowych dla frontu wschodniego.

Niemieccy okupanci starali się o pozyskanie przychylności białoruskiej ludności i nastawienie jej przeciwko Polakom i Żydom. Tak brzmiały oficjalne wytyczne z jesieni 1941 r.: „Ludność białoruską należy wszędzie wspierać i wyraźnie chronić przed Polakami i Żydami. Obowiązkiem dowódców jednostek będzie stałe przyswajanie wydanych właśnie na ten temat rozkazów i sprawozdań oraz postępowanie w ich duchu. Powyższe zalecenie szczególnie obowiązuje w północnej i południowo-zachodniej części obszaru Białorusi”⁵³.

Władze niemieckie zorganizowały złożoną z ochotników policję białoruską i formacje parapolicyjne (samoobronę, drużyny ochronne), których zadanie stanowiła pacyfikacja kraju w niemieckim duchu, tzn. „oczyszczenie” z partyzantów i licznych band kryminalistów. Używano ich także przy ściąganiu kontyngentów, prześladowaniu Żydów, a szczególnie przy zwalczaniu partyzantów⁵⁴. Na przełomie 1943 i 1944 r. Niemcy pozwolili utworzyć rząd kolaboracyjny pod kierownictwem Radosława Ostrowskiego, który rozwijał ambitne plany białoruskiego państwa narodowego. Nie oznaczało to jednak jakiegokolwiek zasadniczej zmiany niemieckiej polityki wobec Białorusinów, lecz było tylko manewrem taktycznym przy rozpaczliwym poszukiwaniu sojusznika w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu, gdyż Niemcy wojnę już przegrywały.

Skutki niemieckiej okupacji na Białorusi okazały się straszne. Białorusini ponieśli wielkie straty, jednak mniej przez motywowane ideologicznie, celowe prześladowanie, takie jak te skierowane przeciwko Żydom czy polskiej inteligencji, lecz w ramach zwalczania przez Niemców partyzantki. Białoruś w okresie II wojny światowej była ostoją ruchu partyzanckiego w Europie. Siły niemieckie spustoszyły całe połacie kraju, przy czym mieszkańców mordowały, wywoziły na przymusowe roboty albo zmuszały do ucieczki. Paliły domy, wsie, a także miasta. Czyniono to, by pozbawić partyzantów sowieckich oparcia w miejscowej ludności. Szacuje się, że tylko w ramach niemieckiego „zwalczania partyzantki”

⁵² Heinrich Himmler pisał 12 I 1943 r. do Konrada Meyera, który pracował nad „Generalnym planem osadniczym”: „In den Ostsiedlungsplan ist Litauen, Lettland, Estland, Weißruthenien und Ingermanland wie die ganze Krim und Taurien einzubeziehen”, przedruk m.in. w: *Generalny Plan Wschodni. Zbiór dokumentów*, wybór i oprac. S. Biernacki, C. Madajczyk, B. Meissner, Warszawa 1990, s. 261.

⁵³ Nacionalnyj Archiw Rjespubliki Bielaruś w Mińskie, F. 378, op. 1, d. 130, l. 5, Der Kommandant in Weißruthenien des Wehrmachtbefehlshabers Ostland, Abt. Ia, Mińsk, 10 X 1941 r.

⁵⁴ Wyczerpująco A. Munoz, O. Romanko, *Hitler's White Russians: Collaboration, Extermination and Anti-Partisan Warfare in Byelorussia, 1941–1944*, New York 2003.

na całej Białorusi zabito ok. 345 tys. osób; większość ofiar stanowili mieszkańcy wschodnich terenów dzisiejszej Białorusi⁵⁵.

Germanizacja i deportacje

W dłuższej perspektywie czasowej Hitler planował zasiedlenie Niemcami całego terytorium polskiego. Jesienią 1939 r. musiał się jednak ograniczyć do zachodnich obszarów, gdyż brakowało miejsca dla ok. 18 mln Polaków i 2 mln Żydów, którzy żyli na ziemiach okupowanych. Dlatego polecił podzielić Polskę na dwie części, na ziemie wcielone i GG. Najpierw zamierzano zgermanizować tylko zachodnie tereny wcielone do Rzeszy, a GG przewidziano jako „rezerwat” dla Polaków i Żydów, umożliwiającą „narodowościowe oczyszczenie terenu”, co było warunkiem planowanej germanizacji. Chodziło o deportowanie z terenów wcielonych do GG Żydów i Polaków, których nie wpisano na listę narodową, czyli zdecydowanej większości.

Zgodnie z pierwotnymi wyobrażeniami Hitlera do GG zamierzano w sumie wypędzić 8 mln ludzi – Polaków, Żydów oraz Sinti i Roma. Jednak zmodyfikowano te plany i liczbę zredukowano do 1 mln. Wypracowano jeden „plan natychmiastowy” i trzy „plany bliskie”, według których przebiegały wysiedlenia. Hans Frank, początkowo wyrażający zgodę na deportacje, od przełomu 1939/1940 r. sprzeciwiał się przesiedleniom prowadzonym przez SS i policję ze względu na nadzwyczajne trudności w utrzymaniu i zaopatrzeniu wypędzonych. Groziło to popadnięciem GG w chaos gospodarczy i społeczny. Frank otrzymał poparcie ze strony Wehrmachtu i placówek odpowiedzialnych za przemysł obronny, gdyż tego rodzaju polityka narodowościowa stała w sprzeczności z interesami gospodarki wojennej⁵⁶.

Od jesieni 1939 r. do wiosny 1941 r. do GG deportowano w sumie ok. 460 tys. osób. Większość wypędzonych stanowili Polacy i kilkadziesiąt tysięcy Żydów. Wszyscy przybywali do GG bez mienia, tylko z najpotrzebniejszymi rzeczami i niemal bez gotówki. Nie mieli wielu możliwości zarobkowania; duża część spośród nich – starzy, chorzy, dzieci – w ogóle nie nadawała się do pracy. Młodych i zdrowych, jeżeli nie byli Żydami, wywożono przeważnie na roboty przymusowe do Rzeszy⁵⁷.

Rozległe przesiedlenia przeprowadzano również wewnątrz GG i terenów wcielonych. Aby zrobić miejsce volksdeutschem w Kraju Warty, między 1 kwietnia 1941 r. a 21 grudnia 1943 r. przesiedlono prawie 200 tys. Polaków. Natomiast w GG w latach 1940–1942 opróżniono 188 wsi, aby utworzyć poligony dla Wehrmachtu i Waffen-SS. Dotknęło to 171 tys. chłopów. Ponadto tysiące Polaków i Żydów musiało opuścić swoje mieszkania i domy, aby ustąpić miejsca Niemcom zatrudnionym w aparacie okupacyjnym. W ten sposób we wszystkich większych miastach GG utworzono niemieckie dzielnice⁵⁸.

⁵⁵ C. Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrussland 1941 bis 1944*, Hamburg 1999, s. 1158–1161.

⁵⁶ C. Łuczak *Polityka...*, s. 127 i n.; G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 178–194; B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung...*, s. 29.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ C. Łuczak, *Polityka...*, 127 i n., 133; *idem*, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 52–57.

Rasowo-polityczne stanowisko wobec GG zmieniło się na wiosnę 1941 r. Wraz z napaścią na Związek Radziecki granica obszaru, który miał być zgermanizowany w bliskiej przyszłości, przesunęła się o wiele kilometrów na wschód. W marcu 1941 r. Hitler zapowiedział, że najszybciej powinno być zgermanizowane całe GG. Na posiedzeniu rządu GG 25 marca 1941 r. Hans Frank oświadczył swoim współpracownikom: „GG jako założenie funkcjonalne dobiega swojego końca [...]. GG [...] otrzyma większe wsparcie i przede wszystkim zostanie odżydzone. [...] Również Polacy opuszczą ten teren wraz z Żydami. Wódz jest zdecydowany zrobić z tego obszaru w ciągu 15–20 lat kraj czysto niemiecki”⁵⁹.

W tym celu również wypracowano konkretne plany. Odilo Globocnik, dowódca SS i policji w Lublinie, za zgodą Heinricha Himmlera polecił je rozwinąć i częściowo zrealizować⁶⁰. Pod koniec 1942 r. Globocnik rozpoczął w Zamojskiem rozległą akcję przesiedleńczą: wysiedlono polskich chłopów, a na ich miejsce sprowadzono ok. 30 tys. volksdeutsche. Akcja „Zamość” objęła 300 wsi, z których wypędzono ok. 110 tys. polskich chłopów. Wiele dziesiątków tysięcy spośród nich deportowano do obozów koncentracyjnych (Majdanek i Oświęcim), część wywieziono na roboty przymusowe do Rzeszy, pozostałych deportowano do innych miejscowości w GG. Żydów z tamtej okolicy Niemcy wymordowali jeszcze przed akcją⁶¹.

Jednak klęski militarne na froncie wschodnim, sprzeciw niemieckiej administracji cywilnej, a także polski opór zmusiły osoby odpowiedzialne w Berlinie do tymczasowego, jak wówczas myślano, wstrzymania akcji przesiedleńczej w Zamojskiem. Osiedleni volksdeutsche uciekli w lecie 1944 r. przed Armią Czerwoną. Również na terenach wcielonych zamiary polityki narodowościowej niemieckich okupantów przerwało dopiero wkroczenie Armii Czerwonej.

Bilans niemieckiej polityki ludnościowej w Polsce 1939–1945

Podbicie Polski w 1939 r. stanowiło część „narodowosocjalistycznej polityki wielkiej przestrzeni”, której celem było stworzenie na obszarach Europy Środkowej i Wschodniej „państwa kolonialnego”, aby w ten sposób na następne stulecia zapewnić narodowi niemieckiemu „przestrzeń życiową”. Żyjące tam ludy miały zostać wynarodowione i zepchnięte do roli niewolników, względnie wyępane, a na ich miejsce osiedleni Niemcy. Okupanci z godną uwagi konsekwencją dążyli do realizacji tych celów. Ziemie te stały się poligonem doświadczalnym narodowosocjalistycznej „polityki wielkiej przestrzeni” (*Großraumpolitik*).

Hitler rozpoczął w Polsce urzeczywistnianie swojej ideologii „przestrzeni życiowej”, wizji zasiedlenia Wschodu przez osadników niemieckich. Naziści zbierali tu również praktyczne doświadczenia przed przyszłym zasiedleniem całej Europy Wschodniej. „Przesunęli” miliony ludzi, co oznacza, że ich deportowali, wysiedlili, przesiedlili, osiedlili, terrorem zmusili do ucieczki albo zabili. W Polsce

⁵⁹ *Das Diensttagebuch...*, s. 335.

⁶⁰ B. Musiał, *The Origins of „Operation Reinhard”: The Decision-Making Process for the Mass Murder of the Jews in the Generalgouvernement*, „Yad Vashem Studies” 2000, t. 28, s. 119–131.

⁶¹ Por. *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, t. 1–2, red. C. Madajczyk, Warszawa 1979.

naziści zrealizowali Holokaust i wymordowali Żydów; nie tylko polskich, ale także z innych krajów. Niemieccy okupanci rozwinęli i wypróbowali w praktyce metody „rasistowskiego odsiewania” i „narodowej dekompozycji”, „wynarodowienia” i „zniewolenia” narodu liczącego ponad 20 mln ludzi oraz osiedlania volksdeutschów.

Bilans niemieckiej polityki ludnościowej w Polsce w latach 1939–1945 jest przerażający: zamordowanych zostało ok. 3 mln polskich Żydów i ok. 1,5 mln rdzennych Polaków. Do tego dochodzą miliony Polaków deportowanych, „przesiedlonych”, „wysiedlonych” i zmuszonych do ucieczki.

Dla ludności Polski wypędzenie niemieckich okupantów przez Armię Czerwoną nie oznaczało jednak końca szeroko zakrojonych programów z zakresu polityki ludnościowej czy też inżynierii społecznej. Przeciwnie, już w nieco innych warunkach Sowietci z pomocą miejscowych kolaborantów rozpoczęli realizację swoich wyobrażeń polityczno-ludnościowych i ideologicznych w „wyzwolonej” Polsce. Kosztem Niemiec przesunęli polskie granice o ok. 200 km na zachód. I znowu miliony musiały opuścić swoje domy i mieszkania, by przeprowadzić się na inne tereny. Dotknęło to Polaków, Ukraińców, Białorusinów, lecz tym razem przeważnie kosztem Niemców, którzy ze swoich terenów uciekli przed Armią Czerwoną albo później zostali wypędzeni.

tłum. Wojciech Sawicki

BOGDAN MUSIAŁ (ur. 1960) – historyk, doktor nauk humanistycznych, zajmuje się problemami II wojny światowej, Holokaustu, komunizmu i narodowego socjalizmu. Autor książek: *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944* (1999), „Konterrevolutionäre Elemente sind zu erschießen”. *Die Brutalisierung des deutsch-sowjetischen Krieges im Sommer 1941* (2000, wyd. polskie 2001), *Sowjetische Partisanen in Weissrussland. Innenansichten aus dem Gebiet Baranoviči 1941–1944* (2004).

German nationality policy in the occupied Poland 1939–1945

Conquering Poland in 1939 by Nazi Germany was a part of the Nazi „large space policy” (Großraumpolitik). It aimed at creating „a colony” on the territories of Mid- and Eastern Europe, so that the German nation would have its living space (Lebensraum) provided for the following centuries. Nations which inhabited those areas were to be denationalized and turned into slaves or exterminated, and Germans were to settle down in their place.

In Poland Hitler began realizing his ideology of „living space”, a vision of settling the East by the Germans. The Nazis in Poland were also gaining practical experience before planned settlement in the whole Eastern Europe, thus millions of people were deported, sent to exile, displaced, settled down, made to leave or exterminated. In such a way the Holocaust was conducted on the territory of Poland, and not only Polish Jews, but also Jews from other countries were murdered. In Poland the Nazi occupants developed and

practiced methods of „racist selection” (rassische Siebung), „ethnic decomposition”, „denationalization” and „violation” of the nation of over 20 mln people in order to settle down the Volksdeutsch.

The balance of the German policy concerning nations in Poland in the period of 1939–1945 is terrifying: about 3 mln of Jews were murdered and about 1.5 mln of Poles died of Nazi terror. Moreover, millions of Poles were deported, „displaced”, „sent to exile” and made to run.